

W Stambule i Ankarze protestowali prawnicy

13 czerwca 2013

12 czerwca w Stambule i Ankarze tysiące tureckich prawników wyszło na ulice, protestując przeciw brutalnemu potraktowaniu przez policję kilkudziesięciu koleżanek i kolegów. Wiceprzewodnicząca stowarzyszenia prawników Ankary Sema Aksoy powiedziała, że zostali oni w Stambule zakuci w kajdanki i powaleni na ziemię.

Wiec klaszczących, skandujących, ubranych na czarno prawników to całkiem nowy akcent w antyrządowych protestach, które rozpoczęły się w Stambule na placu Taksim, a 31 maja ogarnęły cały kraj. Ich uczestnicy demonstrowali przeciwko nasilającym się tendencjom autorytarnym i próbom umiarkowanej islamizacji kraju podejmowanym przez premiera.

Turecka fundacja praw człowieka poinformowała, że prokuratorzy w Stambule rozpoczęli śledztwo w sprawie nadużyć policji, która użyła zbyt radykalnych środków, by rozproszyc demonstrantów. Fundacja podała, że 12 czerwca 620 osób zostało rannych rano podczas akcji policyjnej przeciw demonstrantom. Zatrzymano około 70 osób. Dzień wcześniej związek zawodowy tureckich lekarzy informował, że w zamieszkach zginęły cztery osoby, blisko 5 tysięcy zostało rannych, a kilkadziesiąt jest w stanie ciężkim.

Jak podała PAP, 12 czerwca Recep Tayyip Erdogan, adresat ulicznych kontestacji, spotkał się z 11-osobową delegacją protestujących. Jednak wielu jego przeciwników uznało, że grupa ta nie była reprezentatywna dla całego ruchu.

Opracowanie: Jarosław Klebaniuk

Źródło: [Lewica](#)